

Na mahiłu M. Bahdanowiča.

U X-ja hadawinu śmierci.

Na złom skalistaje hary
Ty ũpaŭ, Maksimie, biez pary,
Jak dub raŭciaty iskraj hromu...
I zdrych... adziny tolki zdryh...
I Ty ũžo nam na wieki ŭcich...
Na hrudziach hornaha załomu.
Kali malitwy rańnich ros
Aroł na krylli ũ hory nios,
Kali plusčeli mora chwali..
Kali z piačurnych hornych hub
Kaciŭsia morskaj pary klub
I źnik ũ bliskučaj poŭdnia dali... —
Ty byŭ adzin... adziny byŭ...
Apoŭni son ŭżycia pryŭniŭ —
Tajomnych hukaŭ Rusi Bielaj...
I bol na wusny Twaje spłyŭ...
Jak hetu bol straŭennym byŭ!
Kali Ty son apoŭni ŭniŭ,
Kali jŭŭe zrokaŭ hawaryŭ...
Jak hetu bol straŭennym byŭ!..
Kali Ty son apoŭni ŭniŭ,
Kali za Bielaruŭ maliŭ...
Maliŭ... duŭoju ũžo samlełaj...
I skryhat bolu... skryhat muk...
Zabrali Liru z Twaich ruk,
Zabrali Liru z ruk poety...
Jak hetu bol straŭennym byŭ,
Kali Ty son ab Liry ŭniŭ...
Apoŭni heta son Twaj byŭ,
Apoŭni punkt dapiataj mety,
Apoŭni čyn Twarca poety...
Poet adzin... nadmorja bok
Bliŭŭeŭ skałoj... Poety zrok
Na skału ŭspłyŭ... I z sonca kos
Prad wočy stanuŭ Kraj-Chrystos...
I z lustra blesku ũ jasnu wyŭ
Padniaŭsia Bielaruski Kryŭ...
Poet hladzieŭ... Samleły zrok
Ubačyŭ na kryŭy „Wianok“ —
„Wianok“ na sercy Bielarusi...
I z wusnaŭ spłyŭ malitwy skaz,
Malitwy skaz... apoŭni raz...
„Za Biełu Ruŭ malusia“...

Fr. Hryŭkiewič.

21.V. 1927.